

Lidl mówi „nie” związkom

9 sierpnia 2015

Sieć sklepów Lidl szykanuje w Polsce związki zawodowe. Po dwóch próbach założenia i utrzymania komisji „Solidarności” związkowcy poddali się. W sieci nie działa obecnie żaden związek. Co ciekawe, zagranicą sklepy te są silnie uzwiązkowione.

Jak informuje portal wyborcza.biz, pracownicy sieci podjęli kilka prób aktywnej działalności związkowej. Związek powstał w styczniu 2013 r. Szybko pojawiły się pierwsze konflikty pomiędzy nim a pracodawcą. Punkt kulminacyjny nastąpił, gdy KZ NSZZ „Solidarność” weszła w spór zbiorowy z Lidlem. Przewodnicząca, choć była na etacie związkowym, została dyscyplinarnie zwolniona z pracy w niecały rok po założeniu związku. Zarzucono jej fałszowanie podpisów związkowców i bezprawne organizowanie akcji protestacyjnych, zwolniono także jej zastępcę. Kolejne próby działań pracowniczych nie powiodły się, ponieważ pracownicy, zastraszani i zniechęceni do nich przez sklep, stopniowo wycofywali się z udziału w życiu związku. Coraz mniej osób pojawiało się na zebraniach, a świadomość, że pracodawca dowie się o zapisaniu się do organizacji budziła wśród nich strach – obawiali się utraty pracy, sklep bowiem udowodnił, że może zwolnić nawet pracownicę na etacie związkowym.

Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła od początku ubiegłego roku ponad 70 kontroli w sklepach sieci Lidl. Stwierdziła 106 naruszeń praw pracowniczych i nałożyła 25 mandatów o łącznej wartości ok. 30 tys. zł – to średnio 1,2 tys. zł na mandat. Wśród wykroczeń znalazły się między innymi: niezapewnianie 11-godzinnego odpoczynku dobowego, nieprawidłowe udzielanie czasu wolnego za nadgodziny i nieprzestrzeganie obowiązku zapewnienia zatrudnionym co czwartej niedzieli wolnej od pracy.

Sklepy Lidl należą do Grupy Schwarz, największego koncernu handlowego w Europie. Jego właścicielem jest Dieter Schwarz, 46. najbogatszy człowiek świata według magazynu „Forbes”. W 2008 roku niemiecki tygodnik „Stern” ujawnił, że Lidl wynajął detektywów, którzy podsłuchiwali prywatne rozmowy pracowników. W stenogramach znalazły się także uwagi wynajętych dotyczące m.in. ich związków intymnych czy inteligencji. Testowano uczciwość kasjerów, podrzucając im banknoty i obserwując, czy pracownik schowa znalezioną sumę, czy też odda ją kierownikowi sklepu. Na początku lipca ujawniono, że Grupa Schwarz pożyczyła na preferencyjnych warunkach prawie 1 mld dolarów od Banku Światowego i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju – ufundowanych przez podatników instytucji, które mają wspierać rozwój gospodarczy w krajach przechodzących transformację ustrojową. EBOiR uzasadniał, że pożyczka miała na celu ułatwienie mieszkańcom wschodniej Europy dostępu do taniej żywności.

Związki zawodowe w Lidlu z powodzeniem działają w innych krajach Europy, m.in. w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Czechach, Francji czy Niemczech. W Polsce w Lidlu związków już nie ma, choć funkcjonują m.in. w Kauflandzie, sieci należącej, podobnie jak Lidl, do koncernu Schwarz, a także w sklepach Jysk, Biedronka i Tesco. Uzwiazkowienie w Polsce należy do jednego z najniższych w Europie i dotyczy głównie sektora państwowego. Według danych GUS za 2014 rok do związków zawodowych jest zapisanych 11 proc. wszystkich osób pracujących, czyli tylko 1,6 mln.

Źródło: NowyObywatel.pl